

# Uwagi o „fabryce” kolegiaty sandomierskiej w XVII i XVIII wieku –

na marginesie książki Krzysztofa Rafała Prokopa, „*Fabrica ecclesiae*”. Budowa i utrzymanie katolickich miejsc kultu w diecezji krakowskiej w czasach nowożytnych

modus

prace z historii sztuki  
XV, 2015



Krzysztof Rafał Prokop, „*Fabrica ecclesiae*”. Budowa i utrzymanie katolickich miejsc kultu w diecezji krakowskiej w czasach nowożytnych, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa–Kraków 2011, ss. 327, il. 48

Temat *fabricae ecclesiae* od niemal siedemdziesięciu lat budzi zainteresowanie kolejnych pokoleń historyków sztuki. Pomimo ważkiej roli tego zagadnienia w poznaniu i rekonstrukcji przemian artystycznych budowli kościelnych w dalszym ciągu nie doczekało się ono monograficznego opracowania. Do miana takiej syntezy aspiruje omawiana książka Krzysztofa Rafała Prokopa. Historyk sztuki powinien ją jednak zrecenzować, bowiem milczenie jest cichą aprobatą, a na taką wobec książki Prokopa nie można sobie pozwolić. Jako egzemplifikacja posłuży w tym miejscu kapituła kolegiacka sandomierska i modernizacja jej świątyni w okresie nowożytnym. Rozpocząć jednak wypada od kwestii fundamentalnych i ogólnych.

Już w pierwszym zdaniu wstępu Autor dystansuje się od metod badawczych historii sztuki, twierdząc przy tym, że „zagadnienie *fabryki* kościoła dotychczas w stosunkowo znikomym stopniu przykuwało uwagę historyków sztuki” (s. 10). Od czasu klasycznej publikacji Tadeusza Mańkowskiego<sup>1</sup> temat ten nie był jednak nieobecny w rozważaniach polskich badaczy. Co więcej, określając zakres analizy (s. 13–31), Prokop przywołuje definicje tytułowego terminu występujące w literaturze przedmiotu – w książkach Tadeusza Mańkowskiego, Bolesława Przybyszewskiego, w encyklopediach (kościelnych i powszechnych) oraz słowniku terminologicznym (s. 13–16). W omówieniu stanu badań można znaleźć ponadto stwierdzenie: „pośród [...] wspólnot zakonnych jedne miały więcej szczęścia, by znaleźć się w orbicie zainteresowań badawczych historyków *sensu largo* (przede wszystkim jednak historyków sztuki, zdecydowanie zaś rzadziej badaczy dziejów kultury materialnej), inne natomiast mniej” (s. 41). Nasuwa się pytanie podstawowe: co Autor rozumie przez pojęcie „badacze dziejów kultury materialnej”, skoro wyklucza z tego grona historyków sztuki? Czy nie są nimi osoby zajmujące się badaniem spuścizny materialnej wytworzonej przez człowieka, a więc przede wszystkim historycy sztuki, archeologowie i historycy? Można odnieść wrażenie,

1 T. Mańkowski, *Fabrica ecclesiae*, Warszawa 1946.

AGATA DWORZAK



że Prokop, tak bardzo chcąc zdyskredytować badania historyczno-artystyczne na rzecz stricte historycznych, manipuluje podstawowymi pojęciami. Tymczasem nie sposób opracować tematu „fabryk” kościelnych, stosując metodologię wyłącznie historyczną, należy połączyć ją z metodami historyczno-artystycznymi, tylko taki szeroki ogląd może skutkować wnioskami uniwersalnymi. Prokop za podstawę swej analizy przyjął, zgodnie z *credo* historyków, wyłącznie źródła piśmiennicze. Owszem, są one dla tematu kluczowe, jednak od dawna historycy sztuki na równi traktują materiały pisane i ikonograficzne, podczas gdy historycy w dalszym ciągu nie są w stanie dostrzec potencjału i wartości, jakie niosą ze sobą te ostatnie. Niezrozumienie bezpośredniej korelacji tekstu i materiału ilustracyjnego jest w książce Prokopa szczególnie widoczne. W omawianej pozycji znalazło się bowiem łącznie 48 zdjęć, jednak bez ich spisu i numeracji. Nie mają one żadnego związku z treścią książki, stanowiąc zbiór przypadkowych fotografii kościołów z diecezji krakowskiej, pojedynczych elementów (jak chrzcielnica z kościoła w Bejskach, kopuła kaplicy Firlejów w Bejskach czy figura św. Barbary z sanktuarium na Karczówce w Kielcach) i portretów biskupów. Przy książce omawiającej kwestie czysto teoretyczne mogłyby z powodzeniem zostać pominięte, nie odnoszą się bowiem ani do tez tekstu, ani do omawianych w niej przykładów. Nieco więcej uwagi należy w tym miejscu poświęcić jakości fotografii, podstawowemu grzechowi większości publikacji historycznych (o ile takowe ilustracje w ogóle zawierają). Pierwsza część materiału obejmuje portrety 24 kolejnych biskupów krakowskich, począwszy od Jana Konarskiego, na Kajetanie Sołtyku kończąc, a reprodukcje to w większości fragmenty galerii portretowej z krużganków franciszkańskich. Jednak w przypadku 6 biskupów posłużono się wizerunkami z nagrobków. Niestety, zdjęcia zostały zrobione z lampą błyskową, co znacząco zatarło szczegóły, jak i wyraz stylistyczny i estetyczny tych dzieł. Ponadto niezrozumiały jest fakt ustawienia podobizn w pionie, podczas gdy postacie biskupów Jana Konarskiego, Piotra Tomickiego i Samuela Maciejowskiego to rzeźby w pozycji leżącej. Użyty efekt jest nieco kuriozalny. Podobnie, niefortunne ujęcia *en face* z lampą błyskową zaszkodziły złożonym popiersiom biskupów Marcina Szyszkowskiego i Jakuba Zadzika, a także zdjęciu wykonanemu od dołu, w skrócie i w ujęciu z trzech czwartych popiersia biskupa Andrzeja Trzebickiego z jego nagrobka w kościele św. św. Piotra i Pawła. Skoro Autor zdecydował się korzystać z wizerunków z galerii franciszkańskiej, powinien postąpić konsekwentnie, wszak jedynie biskup Jan Konarski nie ma portretu w owej galerii.

Pozostając przy kwestiach technicznych, można także żałować, że książka nie została poddana uważniejszej korekcie, zdrażają się bowiem liczne opuszczenia liter i słów. Także składnia poszczególnych zdań wymagałaby dopracowania; nieco denerwujące jest ciągłe używanie przez Autora sformułowania typu „patron *vel* kolator” (s. 159–160). Charakterystyczne dla całej książki są rozbudowane cytaty łacińskie (niejednokrotnie o objętości pół a nawet całej strony, np. s. 57–58, 63–64, 167–169, 191, 196–197) pozostawione bez tłumaczenia, co więcej – z odsyłaczami do kolejnych obszernych łacińskich *passusów* (s. 58, 62, 74, 164, 189). Praktyka ta, obecna z resztą i w innych książkach Prokopa, wydaje się mieć na celu rozdęcie objętości pozycji i stworzenie pozorów gruntownej znajomości tematu przez piszącego. Lepiej byłoby dokonać edycji źródeł i umieścić je w aneksie bądź w osobnym tomie. Rozwiązanie to miałoby wartość podwójną, zasadniczy tekst rozprawy zyskałby na klarowności i jasności przekazu, natomiast badacze zyskaliby tom źródeł,

który, zbierając najważniejsze wzmianki na temat „fabryk” kościelnych, mógłby stanowić podstawę dalszych badań. Przy zestawieniu samych źródeł archiwalnych należałoby rozwinąć opisy konkretnych sygnatur, nie ograniczając się tylko do wypisu kolejnych ciągów i kombinacji cyfr. Rozwiązanie takie szczególnie zadziwia w książce historyka, dla którego wyczerpujący opis bibliograficzny materiałów źródłowych powinien stanowić podstawowy przedmiot troski.

Z zagadnieniem tym łączy się ściśle kwestia bibliografii zamieszczonej w książce, a raczej wyboru literatury. Prokop we wstępie przyznaje, że książka została napisana 3 pełne lata przed publikacją i z tego względu „bibliografia do tematyki, narosła od roku 2008, nie była przez autora śledzona i – poza pojedynczymi przypadkami – nie została uwzględniona w publikacji” (s. 11). Prześledzenie wyboru literatury zamieszczonego na końcu książki pozwala stwierdzić, że takich przypadków były trzy – postanowiono uwzględnić publikacje Zbigniewa Bani na temat kolegiaty klimontowskiej, Feliksa Kiryka omawiającą przebudowę kolegiaty sandomierskiej na przełomie XVII i XVIII wieku oraz książkę Pawła Pencakowskiego o recepcji dzieł dawnych w okresie kontrreformacji<sup>2</sup>. Owo samorozgrzeszenie nie wydaje się jednak wystarczającym usprawiedliwieniem wobec nieuwzględnienia choćby książki Piotra Krasnego, omawiającej wprawdzie dzieje „fabryki” cerkiewnej, jednak przynoszącej niezwykle ciekawe ustalenia natury ogólnej, czy rozważań Michała Kurzeja na temat „fabryki” kościoła św. Anny<sup>3</sup>. Wypada także zauważyć, że często przypisy w publikacji nie znajdują potwierdzenia w wyborze literatury i na odwrót. Błędem jest również zamieszczenie w książce wyboru literatury zamiast zwyczajowej bibliografii. Zastosowanie owego zabiegu, w szczególności w odniesieniu do tematyki o tak szerokim zakresie, każe przypuszczać, że Autor nie zna podstawowej literatury przedmiotu. Co więcej, dowolnie dobierane przykłady zaczerpnięte z archiwaliów, całkowicie pozbawione kontekstu całości dokumentów, dają wrażenie manipulacji już nie tylko w odniesieniu do opracowań naukowych, ale również pozycji archiwalnych. Nieco zaskakujący jest także brak kontekstu europejskiego omawianego zagadnienia, w przedstawionym wyborze literatury nie znalazły się bowiem żadne z podstawowych dla badań „fabryk” kościelnych publikacji zachodnich<sup>4</sup>. O nieznanym najważniejszych pozycji bibliograficznych

2 Z. Bania, *Kolegiata w Klimontowie – jak naśladowano architekturę rzymską i jak się kojarzyła bazylika św. Piotra na Watykanie*, w: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. 10: *Programy ideowe w przedsięwzięciach artystycznych w XVI–XVIII wieku*, red. I. Rolska-Boruch, Lublin 2010, s. 35–44; F. Kiryk, *Przyczynek do dziejów przebudowy kolegiaty sandomierskiej na przełomie XVII i XVIII wieku*, w: *Historia vita memoriae. Prace dedykowane Księdzu Profesorowi Stanisławowi Ludwikowi Piechowi*, red. J. Bednarczyk, Kraków 2009, s. 135–145; P. Pencakowski, *Recepcja dzieł dawnej sztuki i pamiątek przeszłości w diecezji krakowskiej w epoce kontrreformacji*, Kraków 2009 (= *Studia i Materiały Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, 18).

3 P. Krasny, *Fabrica Ecclesiae Ruthenorum. Dzieje cerkwi w Szczepieszynie i jej rozbudowy w latach 1777–1789 w świetle kroniki ks. Jana Karola Lipowieckiego*, Kraków 2010; M. Kurzej, *Budowa i dekoracja krakowskiego kościoła św. Anny w świetle źródeł archiwalnych*, w: *Fides, ars, scientia. Prace z historii i historii sztuki poświęcone pamięci ks. Augustyna Mednisa*, red. A. Betlej, J. Skrabski, Tarnów 2008, s. 271–301 (przedruk w: *Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, red. Z. Kliś, T. Węclawowicz, Kraków 2009, s. 139–200 [wyd 2, Kraków 2011, s. 137–198]).

4 Między innymi: M. von Engelberg, *Renovatio Ecclesiae. Die „Barockisierung” mittelalterlicher Kirchen*, Petersberg 2005 (= *Studien zur internationalen Architektur- und Kunstgeschichte*, 23); E. Brivio, *La fabbrica del Duomo. Storia e fisionomia*, w: *Il Duomo – cuore e simbolo di Milano*, Milano 1977, s. 15–155.

dotyczących omawianego tematu świadczą także błędy merytoryczne. Na przykład malatura w prezbiterium kolegiaty w Sandomierzu określona została przez Prokopa jako „gotycka” i przypisana czasom Kazimierza III Wielkiego (s. 212), podczas gdy nie tylko od dawna wiadomo, że okres powstania tych malowideł przypada na czasy rządów Władysława Jagiełły, lecz także w ostatnich latach uściślono ich datowanie poprzez analizę fryzu heraldycznego odkrytego za stallami<sup>5</sup>. Co prawda można by przyjąć, że Prokop ma na myśli w tym miejscu fragmenty malowideł odkryte również za stallami, datowane faktycznie na czas wcześniejszy niż polichromia bizantyńsko-ruska, jednakże przywołane przez niego ustępy z akt posiedzeń kapituły jednoznacznie odnoszą się właśnie do malatury z czasów Jagiełły. Podobnie nie jest prawdą, jakoby w roku 1717 przeniesiono parafię do tej kolegiaty z kościółka św. Jana przy klasztorze Dominikanów (s. 216, 218). Sytuacja taka owszem miała miejsce, jednak dotyczyła kościoła św. Piotra, a siedziba parafii była przedmiotem wieloletnich sporów pomiędzy kapitułą kolegiacką i zakonem jezuitów rezydujących przy tej świątyni<sup>6</sup>. Ostatecznie spór o siedzibę parafii został rozwiązany w roku 1717 (ostatnim proboszczem był archidiakon Stefan Żuchowski, zm. 1715), kiedy oficjalnie przeniesiono ją do kolegiaty<sup>7</sup>. Dwa lata wcześniej jako rekompensatę dla kapituły jezuitów złożyli ofiarę w wysokości 30 000 złotych polskich na „fabrykę” kolegiaty, odnowienie dachu i przygotowanie miejsca na pochówki parafian<sup>8</sup>.

Początek rozważań Prokopa wyznacza okres reformacji, który według Autora spełnia istotną rolę w sprawach opieki nad miejscami kultu w Małopolsce (s. 24–25, 27). Wyłączył on jednak z analizy podstawowy typ źródeł – dekrety reformacyjne biskupów krakowskich, nakazujące wprowadzenie w diecezji rozwiązań stworzonych przez pisarzy posoborowych, a przede wszystkim fundamentalne do analizy tematu *fabrica ecclesiae* w ogóle, jako dokumenty, które inicjowały zmiany, remonty, fundacje. Szczególną rolę w propagowaniu idei posoborowej odegrali kardynał Jerzy Radziwiłł i biskup Bernard Maciejowski, których dekrety reformacyjne dla kolegiaty sandomierskiej były niemal kompletnym powtórzeniem zaleceń zawartych w *Instructionibus* św. Karola Boromeusza<sup>9</sup>. Za termin

5 Zob. A. Różycka-Bryzek, *Malowidła ściennie bizantyńsko-ruskie*, w: *Malarstwo gotyckie w Polsce*, red. A.S. Labuda, K. Secomska, t. 1: *Synteza*, Warszawa 2004 (= *Dzieje sztuki polskiej*, 2/3), s. 155–184 (tam pełne zestawienie wcześniejszej literatury). Z najnowszych publikacji należy wymienić: M. Smorąg Różycka, *Bizantyńskie malowidła w prezbiterium katedry pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Sandomierzu – odkrycia niespodziewane i doniosłe*, „Modus. Prace z Historii Sztuki”, 12–13, 2013, s. 53–71; T. Giergiel, *Anna Cylejska i jej związki z Sandomierzem*, „Zeszyty Sandomierskie. Biuletyn Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego”, 19, 2013, nr 36, s. 23–29.

6 F. Kiryk, *Ks. Stefan Żuchowski archidiakon sandomierski. Próba portretu*, w: *Stosunki chrześcijańsko-żydowskie w historii, sztuce i pamięci. Europejski kontekst dzieł w katedrze sandomierskiej*, red. M. Teter, U. Stępień, Sandomierz 2013, s. 187–194.

7 Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu (dalej: AKKK), sygn. 46, *Acta capitularia venerabilis capituli sandomieriensis, 1664–1744*, k. 232r–235v.

8 Ibidem, k. 225r.

9 AKKK, sygn. 42, Akta odnoszące się do kolegiaty sandomierskiej, 1581–1644, Dekret reformacyjny biskupa Jerzego Radziwiłła, 4 XII 1595, k. 71v–72v; ibidem, Dekret reformacyjny biskupa Bernarda Maciejowskiego, 20 III 1604, k. 106–115. Dekrety zalecały m.in.: naprawić przeciekający dach, odczyścić z kurzu ściany, zmieniać Najświętszy Sakrament co 15 dni, sprawić dwie latarnie z chorągwiami do asysty kapłana z wiatykiem, odnowić chrzcielnicę, ustawić więcej konfesjonatów oraz sprzątać posadzkę kościelną przynajmniej raz w tygodniu, ponadto ogrodzić cmentarz.

końcowy Autor przyjął upadek Rzeczypospolitej i rozbiory (s. 27–28), jednak, jak sam wcześniej zauważył, granice terytorialne biskupstwa krakowskiego przetrwały w niezmienionym stanie do roku 1785 (s. 20). Kończąc omawianie zakresu analizy, Prokop postawił pytanie o potrzebę uwzględnienia dokonujących się w ciągu XVIII wieku zmian mentalnych elit państwa i szerzeniu się prądów oświeceniowych, których efektem miałyby być słabnąca troska o miejsca kultu i ograniczenie łożonych na nie nakładów finansowych (s. 28). Trudno zgodzić się z tą sugestią, wystarczy bowiem przywołać charakterystyczne dla całego XVIII stulecia, kontynuowane również w okresie rozbiorów (Poczajów 1773, Lwów 1776, Przemyśl 1777)<sup>10</sup>, uroczystości koronacji cudownych wizerunków maryjnych wraz z ich bogatą oprawą artystyczną, finansowaną głównie przez magnaterię; prowadzone na szeroką skalę „fabryki” – kolegiaty w Sandomierzu (wymiana części wyposażenia przez Macieja Polejowskiego i dalsze prace prowadzone przez kapitułę do roku 1791)<sup>11</sup>, katedry lwowskiej („fabryka” arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego do roku 1780)<sup>12</sup>, a z zakonnych przedsięwzięć choćby wymianę niemal całości wyposażenia klasztoru przez krakowskich bernardynów (począwszy od roku 1757 do ok. 1775)<sup>13</sup> i przemyskich karmelitów bosych (pomiędzy rokiem 1772 a 1780)<sup>14</sup>.

Poważne zastrzeżenia można zgłosić już do pierwszego rozdziału, z zasadniczych trzech, zatytułowanego „*Fabrica ecclesiae*” w nowożytnym prawodawstwie kościelnym (regulacje prawne w zakresie budowy i utrzymania katolickich miejsc kultu) (s. 55–107). Autor słusznie podzielił swoje rozważania na podrozdziały, wydzielając prawodawstwo kościoła powszechnego, statuty prowincjonalne i diecezjalne, ustawodawstwo kapitulne, prawodawstwo zakonów i zgromadzeń zakonnych oraz kategorię „Inne” (w której zawarł kwestię komentarzy nowożytnych kanonistów do dzieła *Corpus iuris canonici* i do *Instructiones* św. Karola Boromeusza).

Omawiając ustawodawstwo kapitulne, Prokop uwzględnił 19 kapituł kolegiackich, zaznaczając, że po dodaniu kapituły katedry krakowskiej analizie powinno zostać poddane 20 statutów kolegiów kanonicznych. Na przeszkodzie stoi jednak niekompletność zachowanego materiału archiwalnego. Próbujący wybrnąć z tego problemu Autor stwierdza: „nie wszystkie one [tj. statuty – A.D.] są dziś znane, niemniej w sytuacji, gdy jedne wzorowane były na drugich, zaś punkt odniesienia dla kapituł kolegiackich w danej diecezji stanowiła zawsze kapituła katedralna, wystarczy znajomość statutów tej ostatniej oraz niektórych spośród tamtych

10 T. Ciesielski, *Koronacje cudownych obrazów w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, w: *Cywilizacja prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej*, red. A. Jankowski, A. Klonder, Bydgoszcz 2004, s. 202–203.

11 A. Dworzak, *Nowe źródła do prac Macieja Polejowskiego w kolegiacie sandomierskiej*, „Roczniki Humanistyczne”, 62, 2014, z. 4, s. 33–73.

12 Zob. *Materiały do dziejów sztuki sakralnej na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, cz. 1: *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, red. J. K. Ostrowski, t. 21, *Katedra łacińska we Lwowie*, oprac. J. Adamski, M. Biernat, J. K. Ostrowski, J. T. Petrus, Kraków 2013, szczeg. s. 154–162 (tam pełna bibliografia).

13 A. Dettloff, *Rzeźba krakowska drugiej połowy XVIII w. Twórcy – nurty – tendencje*, Kraków 2013, s. 111, 179–183, 203–205, 231–232.

14 Archiwum Państwowe w Przemyślu, zespół 148, Parafia Grekokatolicka w Przemyślu, sygn. 1, *Uebergabs Inventarium der Kirchen-Gebäude und ad Fundum Instructum Gehörigen Apparatmenten*, 28 VI 1784.

dziewiętnastu, by w wystarczającym stopniu zyskać rozeznanie w interesującej problematyce” (s. 70). To poniekąd całkiem słuszne założenie nie położyłoby się cieniem na dalszych rozważaniach i wnioskach końcowych, gdyby Autor nie przywołał jako głównego przykładu statutów kolegiaty sandomierskiej. Co więcej, rzetelność wyciąganych wniosków nie poniosłaby uszczerbku, gdyby Autor oparł swoje rozważania na temat owej kapituły na materiałach źródłowych z Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej, przechowywanych w Bibliotece Diecezjalnej w Sandomierzu. Zamiast tego analizę struktury „fabryki” sandomierskiej oparł na edycji statutów kapitulnych w redakcji Jana Grajkowskiego<sup>15</sup>, zestawionych z tłumaczeniami wyboru akt posiedzeń kapituły sandomierskiej autorstwa Jana Wiśniewskiego<sup>16</sup>. Na stronach 79–80 recenzowanej książki dowiadujemy się, że „o postanowieniach odnoszących się do *fabryki* kościoła czytamy tylko w dwóch miejscach” statutów kapitulnych wydanych przez biskupa Kajetana Sołtyka 12 marca 1762 roku. Przywołane są ustępy o przeznaczaniu dochodów ze wsi Żabno, Opoczka i Janowice, będących uposażeniem „fabryki sandomierskiej” (rozdział XIV statutów *De bonis et proventibus Fabricae Ecclesiae*<sup>17</sup>). W dalszym toku wywodu na temat sandomierskich statutów wymieniono także kompetencje wicekustosza (podkustoszego), który winien czuwać nad skarbcem, archiwum oraz biblioteką. Autor boleje w tym miejscu nad faktem, że „o kompetencjach związanych ze sferą *fabrica ecclesiae* mowy nie ma” (s. 80). Nic w tym dziwnego, skoro obowiązkom tym został poświęcony rozdział XXIV statutów Sołtyka *De officio procuratoris*<sup>18</sup>.

Jednakże, analizując statuty sandomierskie, należałoby rozpocząć od dokumentu opieczętowanego przez kardynała Jana Alberta Wazę z roku 1629, który stanowi podstawę wszystkich kolejnych (statuty biskupów: Załuskiego z roku 1751, będący de facto rozbudowanym dekretem reformacyjnym; Sołtyka z roku 1762; Adama Burzyńskiego z roku 1823; Józefa Goldtmanna z roku 1844). Rozdział VIII owego dokumentu poświęcony został urzędowi prokuratora, z dokładnym opisem jego powinności, między innymi: „Fabricam Eccl. seu alias eius necessitates providere, restaurare, atque aedificare, et tamquam fideem aconomum ad omnia intentum esse”<sup>19</sup>. W kolejnym rozdziale opisano obowiązki sprawozdawcze prokuratora, a więc sporządzanie regestrów wszystkich otrzymanych i wydanych pieniędzy na odbywającą się we wrześniu kapitułę główną<sup>20</sup>. O znaczeniu urzędu prokuratora świadczyć może także fakt, że tylko osoba go piastująca i najstarszy z prałatów lub kanoników posiadali klucz do skarbca kapitulnego<sup>21</sup>.

15 J. Grajkowski, *Uchwały kapituły kolegiackiej i katedralnej sandomierskiej*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej”, 6, 1913, nr 9, s. 275–285, nr 10, s. 305–312, nr 11, s. 339–346; 7, 1914, nr 3, s. 65–70, nr 4, s. 97–103, nr 7, s. 185–190, nr 8, s. 217–220; 8, 1915, nr 5, s. 76–81, nr 12, s. 109–115; 9, 1916, nr 3, s. 33–35.

16 J. Wiśniewski, *Katalog Prałatów i Kanoników Sandomierskich od 1186 do 1926 r.; tudzież sesje Kapituły Sandomierskiej od 1581 do 1866 r.*, Radom 1928.

17 AKKK, sygn. 49, *Decretum reformationis pro insigni ecclesia collegiata et parochiali Sandomiriensi, Statuta capitularia ecclesiae insignis collegiate Sandomiriensis Caietanus Ignatius Sołtyk Dei et apostolice sedis gratia episcopus Cracoviensis dux severiae ad perpetuam rei memoriam prooemium*, cap. XIV: *De bonis et proventibus Fabricae Ecclesiae*, k. 18v.

18 Ibidem: cap. XXIV: *De officio procuratoris*, 12.03.1762, k. 25r.

19 AKKK, sygn. 44, *Statuta ecclesiae collegiatae Sandomiriensis*, cap. VIII: *De procuratoris*, k. 3v–4r.

20 Ibidem, k. 4r.

21 Ibidem, k. 4v.

Choć jako administrator majątku kapitulnego prokurator mógł pobrać jedynie kwotę 20 grzywien na własne wynagrodzenie, to wszystkie inne wydatki musiały być zatwierdzone przez kapitułę (rozdział XXVI: *De pecuniae capitularis administratione*)<sup>22</sup>.

Ważnym źródłem przy próbie rekonstrukcji systemu finansowania „fabryki” jest także rozdział XV statutów biskupa Sołtyka *De obligatione sextam partem Proventuum de Praebendis solvendi*, gdzie skrupulatnie są wyliczone kwoty, jakie mieli płacić dzierżawcy poszczególnych prebend kapitulnych na potrzeby *fabricae ecclesiae*<sup>23</sup>. Rozdział ten nie uwzględniony przez Grajkowskiego nie jest znany Prokopowi, a powinien stanowić jeden z przykładów analizowanych w podrozdziale *Ekonomiczne podstawy „fabryk” kościołów* (s. 111–143). Co więcej, statuty dopuszczały powołanie wiceprokuratora, który miał wspomagać prokuratora w pracach, a funkcję tę mógł objąć tylko członek kapituły (nie dopuszczano do wyboru wikarych). Wiceprokurator odpowiadał za kasę prokuratorii i wypłacał należności rzemieślnikom i artystom, za kwitami prokuratora lub upoważnionego do tego kanonika. Zdarzało się jednak i tak, że z powodu szczególnej intensyfikacji prac wiceprokurator samodzielnie nadzorował konkretną „fabrykę”<sup>24</sup>. W statutach określono także wysokość pensji, jakie należą się za sprawowane funkcje (w r. 1629 było to 20 marek, dekretem biskupa Sołtyka z r. 1762 – 200 złotych polskich dla prokuratora i 100 dla wiceprokuratora)<sup>25</sup>. Należy podkreślić, że w publikacji Grajkowskiego znajdują się niemal wszystkie podane powyżej informacje na temat urzędu i obowiązków prokuratora<sup>26</sup>, nic zatem nie usprawiedliwia całkowitego przemilczenia tej kwestii przez Prokopa.

W rozdziale *Rola osób duchownych i świeckich w procesie budowy świątyni oraz późniejsza troska o substancję materialną kościołów*, omawiając strukturę kapituł kolegiackich, Autor stwierdza autorytarnie, że „tam gdzie erygowana została prałatura kustodii, to właśnie kustosz miał sobie delegowaną pieczę o *fabrykę* świątyni, będąc niekiedy wspomagany w tej materii [...] przez *prefekta* fabryki”, dodając jednocześnie, że przy tak „nielicznej grupie kościołów, jakie tworzyły kolegiaty, można w tym przypadku ująć [je – A.D.] łącznie” (s. 171). Jak wskazano powyżej, nic bardziej mylnego. Owszem, w kolegiatach na czele, jako „fundator zbiorowy”, stała kapituła, do której należał głos decyzyjny, a zwyczajowo nadzór nad prowadzeniem „fabryki” sprawował prefekt wybierany spośród kanoników, jednak w świetle przywołanych statutów kolegiackich należy stwierdzić, że kapituła sandomierska wyłamywała się z tego ogólnego schematu<sup>27</sup>. W Sandomierzu nastąpiło połączenie dwóch instytucji: prokuratorii oraz „fabryki” kościelnej.

22 Ibidem, cap. XXVI: *De pecuniae capitularis administratione*, k. 8v.

23 AKKK, sygn. 49, cap. XXV: *De obligatione sextam partem Proventuum de Praebendis solvendi*, k. 18v–19r.

24 Miało to miejsce np. w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVIII w., podczas budowy domu wikariuszy (stawianego równocześnie ze wznoszeniem nowego ołtarza głównego) (zob. AKKK, sygn. 47, *Acta capitularia venerabilis capituli Sandomierensis (in anno domini millesimo septingentesimo quadragesimo quarto per me Martinum Jasiński Canonicum Procustodem ac Parochum S. Pauli Sandomirien[is] eidem V. Capituli Actorum notarium inchoala)*, 1744–1782, s. 333).

25 AKKK, sygn. 49, k. 25v.

26 J. Grajkowski, *Uchwały kapituły*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej”, 6, 1913, nr 10, s. 307–310.

27 Szerzej na ten temat zob. A. Dworzak, „Fabryka” kolegiaty sandomierskiej w latach siedemdziesiątych XVIII wieku. Kilka uwag o strukturze organizacyjnej, w: *Religia w epoce nowożytnej XVI–XVIII w. Polityka – Społeczeństwo – Kultura*, Kraków 2013, s. 8–23.

W dokumentach kapitulnych obejmujących XVIII stulecie tylko dwa razy występuje określenie „prefekt fabryki” (w roku 1740 odnoszące się do prokuratora Marcina Jasińskiego nadzorującego „fabrykę” dzwonnicy<sup>28</sup> oraz w roku 1752 w kontekście prac wzmacniających podpory chóru muzycznego<sup>29</sup>), raz pojawia się „prokurator fabryki” (ks. kanonik Wojciech Boxa-Radoszewski w roku 1763)<sup>30</sup>, a dziesięć lat później „kustosz fabryki”<sup>31</sup> (jako określenie ks. kanonika Jacka Kochańskiego prowadzącego „fabrykę” ołtarzy i kaplicy *Sanctissimi*)<sup>32</sup>.

Rozdział *Podobieństwa i różnice w sferze „fabricae ecclesiae” pomiędzy poszczególnymi kategoriami świątyń*, który powinien stanowić sedno całej książki, rozczarowuje. Jest to ni mniej, ni więcej, jak opis przekształceń poszczególnych świątyń wybranych jako egzemplifikacja tez Prokopa. Nie zostały z tych faktów wyciągnięte żadne wnioski, żadne fakty nie zostały ze sobą zestawione na zasadzie porównania. Czytelnik dostaje suchą relację przebiegu prac remontowo-budowlano-dekoracyjnych, które w tej formie de facto nie odnoszą się do tytułowego tematu książki.

Osobną kwestią dotyczącą tego rozdziału (ale także poprzednich dwóch) są passusy poświęcone kościołom zakonnym. Prokop zastrzegł, że z powodu nierozpoznania materiału archiwalnego dotyczącego tej grupy świątyń, zostaną one przywołane jedynie jako materiał porównawczy dla poczynąń kleru świeckiego (s. 87, 173): „nie jest naszą intencją ukazać całościowy obraz zagadnienia w odniesieniu do świątyń należących do zakonów oraz zgromadzeń zakonnych, lecz na pierwszym miejscu pragniemy zyskać pewien zasób materiału porównawczego” (s. 283). Tym samym Autor zaprzeczył idei całej książki, ale także doskonale zilustrował jej założenia, które oparł nie na przedstawieniu pełnego obrazu zagadnienia i jego analizie, a na subiektywnej selekcji przykładów odpowiadających stawianym tezom.

Przy omawianiu udziału osób duchownych i świeckich w prowadzeniu „fabryki” kościoła nie uwzględniono przykładów bernardynów, u których występowała pełniona przez osobę świecką funkcja syndyka klasztoru, odpowiadającego za zarządzenie dobrami zakonnymi i obrotem pieniędzmi<sup>33</sup>. Nie został szerzej przedstawiony ani zanalizowany schemat stosowany w zakonie reformatów (s. 92–94), Prokop ograniczył się wyłącznie do wypisu cytatów z edycji statutów prowincji. Powinny być one skonfrontowane z funkcjonującymi w praktyce zasadami, które kilkakrotnie zostały szczegółowo omówione w literaturze przedmiotu<sup>34</sup>. Podobnie nie został wspomniany przykład „fabryki” kapucynów, który co prawda niewiele zawdzięcza konstytucjom zakonnym, lecz jednak został skodyfikowany

28 AKKK, sygn. 46, k. 431v.

29 AKKK, sygn. 47, s. 94.

30 Ibidem, s. 491.

31 Ibidem, s. 779.

32 Ibidem, s. 779.

33 M. Daniluk, K. Klauza, *Podręczna encyklopedia instytutów życia konsekrowanego: pojęcia, terminy, instytucje, dokumenty, czasopisma, sigła*, Lublin 1994, s. 262–263.

34 A.J. Błachut, *Budownictwo małopolskiej prowincji reformatów w XVII wieku w świetle ustawodawstwa zakonnego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 24, 1979, z. 2, s. 123–140; idem, *Architektura zespołów klasztornych reformatów małopolskich w XVII wieku*, ibidem, z. 3, s. 219–242; idem, *Zespoły kościelno-klasztorne reformatorów prowincji małopolskiej i ruskiej w XVIII wieku*, „Rocznik Historii Sztuki”, 30, 2005, s. 191–235; idem, *Brat Mateusz Osiecki i jego dzieło*, Warszawa 2003; idem, *Słownik artystów reformackich w Polsce*, Warszawa 2006.





w praktyce i rozpowszechniony w całej prowincji<sup>35</sup>. Wreszcie, najobszerniej analizowany w literaturze przedmiotu styl prowadzenia „fabryk” jezuickich został zasygnalizowany jedynie poprzez cytaty z publikacji Jerzego Paszendy, podczas gdy w nowszej literaturze zostały poczynione interesujące uwagi na temat chociażby korelacji nazwisk przełożonych domów z prowadzonymi budowlami<sup>36</sup>.

W podsumowaniu rozważań Prokop zaprzecza sam sobie. Jak wskazano powyżej, w toku wywodów uznawał tylko urząd kustosza jako odpowiedzialny za sferę *fabricae ecclesiae* w stosunku do kościołów kolegiackich. Tymczasem skonstatował wywód słowami: „jeśli chodzi o katedrę i kolegiaty, tego rodzaju odpowiedzialność spoczywała na barkach obieranego co rok prokuratora kapituły, mającego do pomocy wiceprokuratora (tak samo o rocznej kadencji), którzy wespół, każdego roku na sesji generalnej, mieli składać sprawozdanie dotyczące finansów oraz wykonania prac” (s. 301, także 304). W przypadku kolegiaty sandomierskiej wniosek ten jest jak najbardziej słuszny, jednak zastanawiające na jakiej podstawie został sformułowany. Co więcej, przy omawianiu kolegiat lubelskiej, tarnowskiej i kieleckiej nie padło ani jedno zdanie dotyczące problemu zwierzchnictwa czy prowadzenia „fabryki” kościelnej<sup>37</sup>.

Wśród przytoczonych przykładów kościołów kolegiackich znajduje się niewielka grupa, którą Prokop omawiał niechętnie i wyraźnie marginalizował ich znaczenie. Mowa tutaj o kolegiatach w Skalbmierzu, Wojniczu, Opatowie i Nowym Sączu. Jak się wydaje, zupełnie niesłusznie. Ważny dla wniosków, a ponownie niewyzyskany prawidłowo jest *casus* kolegiaty skalbmierskiej, który ilustrował problem kumulowania urzędów kanonickich, w tym wypadku prepozyta i prokuratora (s. 253). Także w przypadku kapituły wojnickiej mamy do czynienia z sytuacją, w której kustosz kolegiaty nie wywiązywał się ze swych obowiązków, wobec czego kapituła obrała nowego prokuratora, zlecając mu naprawę świątyni po pożarze (s. 257–258). Te lakoniczne wzmianki mają jednak kluczowe znaczenie dla rekonstrukcji struktury zwyczajów tych kolegiat, co powinno przełożyć się na zestawienie w dalszym toku wywodów poszczególnych rozwiązań funkcjonujących w obrębie tej grupy kościołów i wyciągnięciu wniosków natury ogólnej.

Reasumując, należy stwierdzić, że książka Krzysztofa Rafała Prokopa stanowi nieudaną i zdecydowaną przedwczesną próbę opracowania jednego z podstawowych zagadnień dotyczących badań nad sztuką sakralną. Z jednej strony, należy wziąć pod uwagę bardzo szeroki zakres chronologiczny, a co za tym idzie także

35 W. Hermanowicz, *Monografia architektury kościoła oo. Kapucynów p.w. śś. Piotra i Pawła w Lublinie*, „Roczniki Humanistyczne”, 18, 1970, z. 5, s. 69–87; M. Topińska, *Budownictwo kapucynów w Polsce w świetle konstytucji i tradycji zakonu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, 19, 1974, z. 3, s. 191–218.

36 A. Betlej, *Uwagi o budowniczych i architektach zakonnych w XVIII wieku na przykładzie wybranych jezuitów działających na południowo-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej*, w: *Architekt – Budowniczy – Murator (Mistrz Murarski). Materiały z sesji naukowej Instytutu Sztuki PAN*, red. H. Faryna-Paszkiwicz, M. Omilanowska, J. Sito, Warszawa 2007, s. 81–92.

37 W stosunku do kolegiaty św. Michała w Lublinie pada jedynie ogólne stwierdzenie, że „szczególną opiekę nad miejscowym kościołem kolegiackim sprawowało tamtejsze mieszczaństwo, co pozostawało w ścisłym związku ze sferą *ius patronalis*” (s. 236), przy omówieniu kolegiaty kieleckiej Prokop co prawda zauważył, że księgi rachunkowe, w tym osobny tom poświęcony wydatkom *pro fabrica ecclesiae*, były prowadzone przez wiceprokuratora (s. 240–241), jednak nie uwzględnił tego faktu w analizie i wnioskach. Podobnie jak w przypadku kolegiaty tarnowskiej, odnośnie do której w jednym z przypisów (nr 740) mimochodem podana jest informacja o przygotowaniu przez prokuratora kapituły kalkulacji przychodów i wydatków.

faktograficzny i archiwalny, jaki został poddany przez Autora analizie oraz fakt podjęcia przez niego tematu ważkiego dla badań nad historią sztuki w Polsce. Z drugiej jednak, ilość błędnych informacji i nieznamość podstawowych archiwaliów dla omawianych przykładów każe zachować daleko idącą ostrożność w przyjmowaniu wniosków ogólnych sformułowanych przez Prokopa. Synteza omawiająca temat *fabricae ecclesiae* jest bardzo potrzebna w badaniach historyczno-artystycznych, jednak wydaje się, że jej powstanie powinny poprzedzić monograficzne publikacje dotyczące poszczególnych kościołów, by pozostać w obrębie diecezji krakowskiej, w pierwszej kolejności katedry, następnie kolegiat sandomierskiej, tarnowskiej, lubelskiej czy kieleckiej, a także najważniejszych kościołów zakonnych. Dopiero takie szczegółowe, monograficzne ujęcia skonfrontowane ze sobą pozwolą na wyciągnięcie wniosków o charakterze ogólnym i uniwersalnym, wśród których nie powinno zabraknąć omówienia kwestii artystycznych. ●